

# Solipsyzm – Quebonafide

Nic się nie zgadza; Jason Becker,  
A nie mówiłem?  
Dlatego mam łatwiej zmienić tę scenę w ruinę  
(Ekhem) powiedz, jak dobrze mnie słyszysz  
Nie mogę wyjść poza ramy własnej ościeżnicy  
Kaligrafy w myślach spisany na straty  
Choć rzeczywiście tak nie jest; suprematyzm  
Wymyślili mnie od A do Z  
Mam albumy pełne hiper-nierealnych zdjęć  
Ten kwadratowy świat  
Zaczął wyglądać niefortunnie  
U ciebie wszystko w porządku, ale co u mnie?  
Widzę obraz, słyszę głos, ale nie rozumiem  
Jakie rymy, taki rap  
Żyje podwójnie, potrójnie po-dobra, starczy  
Co mnie czeka? Strzelam, że kolejna lufa  
Brak mi wymiarów,  
Jak tak patrzę, komu nie ufam  
A tamta suka, która zerka,  
Do trzech razy sztuka  
Świat jest tylko wyobrażeniem mnie  
A ta muzyka jest tylko wrażeniem mnie  
A ta liryka jest tylko wyrażeniem mnie  
Jakby coś, no to wiesz, co to nie jest, nie?  
Świat jest tylko wyobrażeniem mnie  
A ta muzyka jest tylko wrażeniem mnie  
A ta liryka jest tylko wyrażeniem mnie  
Jakby coś, no to wiesz, co to nie jest, nie?  
I czasem myślę, gdy przechadzam się po ulicy  
Że słowo 'raper' to obraza  
Jak skurwysyn dla mnie  
Żyje w głębokiej komie,  
Żyję w głębokiej traumie  
Nie mogę się z tego syfu wyleczyć  
Quebo, jestem tylko epizodem w życiu rzeczy  
I tą falą telepatii, która nie poleci dalej

Są trzy wersje: moja, wasza i ta prawdziwa  
I przez to znowu nie wiem,  
W co mam wierzyć już  
Świat jest tylko wyobrażeniem mnie  
A ta muzyka jest tylko wrażeniem mnie  
A ta liryka jest tylko wyrażeniem mnie  
Jakby coś, no to wiesz, co to nie jest, nie?  
Świat jest tylko wyobrażeniem mnie  
A ta muzyka jest tylko wrażeniem mnie  
A ta liryka jest tylko wyrażeniem mnie  
Jakby coś, no to wiesz, co to nie jest, nie?



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych